

(Il Tempo - F.Biafora) Popawić się by nie stracić czwartego miejsca, to zostało ogłoszone jako cel minimum sezonu. Porażka z Atalantą przyniosła na światło pewne braki drużyny Fonseci, które może zostać - jak zresztą każda kadra - poprawiona by stać się konkurencyjną. Najbardziej oczywistą "dziurą", zwłaszcza po niepewnych występach w ostatnich meczach, jest pozycja bramkarza: za Pau Lopeza i Olsena wydano 36,8 mln euro i Roma musiała potem wystawiać Mirante w pierwszym składzie, zarówno za kadencji Ranieriego, jak i teraz u Portugalczyka.

Już w zeszłym lecie były pewne kontakty z Silvestrim (Raiola chce zostać jego agentem), ale bez sprzedaży - Szwed odszedł na wypożyczenie w ostatnich chwilach mercato - było niemożliwym myśleć o jakiegokolwiek inwestycji w bramce. Kolejna korekta powinna zostać zrobiona w środku pola, gdzie brakuje prawdziwej alternatywy dla Veretout i gdzie Diawara grywa ogony. Potem trzeba zastanowić się nad kadrą ofensywną: Dzeko, Pedro i Mkhitarjan to trójka filarów, ale da się odczuć brak gracza, który może wejść z ławki i wstrząsnąć spotkaniem (kontuzja Zaniolo jest w tym sensie bardzo bolesna). Kolejnym bólem są skrzydła, z ewidentną słabością prawej strony - również w ofensywnym rozumieniu się z Pedro - i brakiem rozwiązania alternatywnego dla Spinazzoli, który nie może fizjologicznie sprostać wszystkim meczom ze stuprocentową kondycją.

Jeśli chodzi o defensywnych skrzydłowych, pojawił się szary dym, jeśli chodzi o transakcję Reynoldsa. Po tym jak osiągnięto porozumienie co do karty 19-latk - wycenianej na 7,5 mln euro plus 15% przyszłej sprzedaży - nie osiągnięto jeszcze porozumienia z chłopakiem i jego otoczeniem. Przed meczem z Atalantą Ryan Friedkin przedstawił swoją propozycję, która została oceniona przez drugą stronę podczas spotkania, do którego doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek: zakomunikowano Trigorię, że oferta nie jest wystarczająca by przekonać Reynoldsa i jego rodzinę by powiedzieli tak. Jak zdarza się przy każdych negocjacjach, potrzebny jest czas, aby doszło do ostatecznego porozumienia (lub zerwania rozmów) i teraz piłka trafia do rąk właścicieli Romy, którzy muszą zdecydować czy zbliżyć się do liczb, których żąda piłkarz Dallas, obserwowany z zainteresowaniem także przez Bruges, Juventus i Marsylię.

Praktycznie ustalono szczegóły przyszłego partnerstwa z New Balance, który stanie się sponsorem technicznym Romy po zerwaniu z Nike. Firma z Bostonu zagwarantuje 3,5 mln euro rocznie, do których trzeba będzie potem dodać procent ze sprzedaży materiału. Klub w tej sytuacji wynegocjował wyższe liczby niż przewidywała poprzednia umowa.

Autor: abruzzo